



MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 3 (271) Olsztyn-Allenstein März 2018

ISSN 1233-2151

In dieser Ausgabe
4 Groß Kleeberg. Deutsch als Muttersprache in der Schule
9 Nikolajken. Einführung des neuen evangelischen Bischofs
15 Region. Polen und Ostpreußen nach 1918



Vor sechzig Jahren verkündete die Staatsführung triumphierend das Ende der massenhaften Ausreise der Masuren aus Polen. Zu früh. Ihr Exodus dauert bis Ende der 80er Jahre des 20. Jahrhunderts.

5 Kiebarke Weltli. Niemiecki, jako ojczysty w szkole
9 Mikotajki Wprowadzenie nowego biskupa ewangelickiego
15 Region. Polska i Prusy Wschodnie po 1918 r.
W tym numerze

Foto: Patryk Boguszewicz



Feiertagswünsche

Allen unseren Landsleuten und Freunden hier in der Heimat und auf der ganzen Welt wünschen wir ein gelungenes Osterfest sowie einen warmen und sonnigen Frühling.

Der Vorstand des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Życzenia świąteczne

Wszystkim naszym ziomkom i przyjaciółom tu w ojczyźnie i na całym świecie życzymy udanych Świąt Wielkanocnych oraz ciepłej i słonecznej wiosny

Zarząd Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur





**Związek Stowarzyszeń Niemieckich
Warmii i Mazur**

**Verband der deutschen Gesellschaften
in Ermland und Masuren**

Kalendarz imprez Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur w roku 2018

1. Spotkanie noworoczne Zarządu	13 lutego	Olsztyn	ZSNWiM
2. Walne Sprawozdawcze Zgromadzenie Związku	7 kwietnia	Mrągowo	ZSNWiM
3. Konferencja Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur	7-8 kwietnia	Mrągowo	ZSNWiM
4. Odczyt film „Metropolis”	kwiecień	Elbląg	IfA/ SMN Elbląg
5. Seminarium Kulturalne	20-22 kwietnia	Helmstedt	LO
6. Odczyt „Prusy Wschodnie i Polska”	maj	Ostróda, Morąg, Elk	IfA/ SMN
7. Wystawa „Zdjęcia rodzinne”	maj	Elbląg	IfA/SMN Elbląg
8. Konkurs Piosenki Niemieckiej	25 maja	Ostróda	SMN Ostróda
9. Festyn Letni Mniejszości Niemieckiej „Sommerfest”	16 czerwca	Ostróda	LO
10. VI Letnia Olimpiada Młodzieży Mniejszości Niemieckiej	22-24 czerwca	Ostróda	ZSNWiM/LO
11. Warsztaty letnie dla dzieci mniejszości niemieckiej	14 - 28 lipca	Ostróda	ZSNWiM
12. Festiwal „Pod Wspólnym Niebem”	19 sierpnia	Olsztyn	Związek Ukraińców w Polsce/ ZSNWiM
13. Odczyt film „Metropolis”	jesień	Kętrzyn	IfA/SMN Kętrzyn
14. Odczyt „Prusy Wschodnie i Polska”	jesień	Lidzbark Warm. Bartoszyce, Elbląg	Ifa/ SMN
15. Wystawa „Zdjęcia rodzinne”	jesień	Bartoszyce	IfA/SMN Bartoszyce
16. 25-lecie Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur	wrzesień	Olsztyn	ZSNWiM
17. Spotkanie wschodniopruskie	22 września	Rostock	LO/MV
18. VI. Festiwal Kultury Mniejszości Niemieckiej	22 września	Wrocław	ZNSSK
19. Seminarium historyczne kobiet	14-16 września	Helmstedt	LO
20. Tydzień robótek ręcznych kobiet	8-14 października	Helmstedt	LO
21. Tydzień Kina Niemieckiego	listopad	Olsztyn	Goethe Institut, Borussia, IfA, ZSNWiM
22. Seminarium taneczne dla dzieci i młodzieży	9-11 listopada	Lidzbark Warmiński	LO
23. Spotkanie adwentowe ZSNWiM	grudzień	Olsztyn	ZSNWiM
24. "Betlejem Narodów"	9 grudnia	Lidzbark Warmiński	SMN w Lidzbarku Warm.

Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren
Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur
10-510 Olsztyn, ul. Kopernika 13/1A,
Tel./Fax 0048 89/523 56 80,
biuro@zsnwim.eu, www.zsnwim.eu

Die Großeltern freuen sich sehr

Eine von fünf Schulen, in denen im Schuljahr 2017/18 mit dem Unterricht in Deutsch als Sprache der nationalen Minderheit begonnen wurde, ist die Grundschule in Groß Kleeberg. Ihre Direktorin versteht wie kaum jemand die Probleme der Minderheit.

Jolanta Maciejewska, die Direktorin der Grundschule „Pfarrer Paweł Chmielewski“ in Groß Kleeberg ist fremd in diesem Dorf. Fremd ja, aber sie versteht wie kaum jemand die Situation der autochthonen Einwohner von Kleeberg und Umgebung, der wirklichen Ermländer. Sie wurde geboren und ist aufgewachsen in Litauen in der Rajon Sasnenicken. Sie ist Polin, was bedeutet, dass sie in ihrer Heimat zur polnischen Minderheit gehörte. Alle Aspekte des Lebens einer Minderheit sind ihr also persönlich bekannt. Die Schule leitet sie seit 1,5 Jahren. Wie kam es dazu, dass Deutsch als Minderheitensprache nach Kleeberg kam?

- Das geschah auf Bitte der Eltern. Im Verlauf der Treffen mit ihnen, als neuer Direktorin, habe ich sie gefragt, welche Erwartungen sie gegenüber der Schule haben. Die Einführung von Deutsch als Minderheitensprache war eine der Forderungen. Das wunderte mich nicht, denn als ich das Dorf und die Gemeinde kennenlernte, habe ich gesehen, wie viele Gräber auf den Friedhöfen deutsche Aufschriften haben. Darüber

hinaus werden in der Schule seit Jahren ermländische Traditionen kultiviert. Die Kinder singen und rezitieren Werke in der ermländischen Mundart. In Verbindung mit zahlreichen Fragen der Eltern zur Möglichkeit der Einführung einer Sprache der nationalen Minderheit habe ich sie auf einer Versammlung informiert, was sie machen sollen, wenn sie daran interessiert sind. Die Eltern stellten Anträge und seit September 2017 läuft in unserer Schule Deutsch als Minderheitensprache, informiert Jolanta Maciejewska.

Im etwa 150 Schüler zählenden Grund- und Vorschulverband haben den zusätzlichen Unterricht von Deutsch als Sprache der nationalen Minderheit 81 Schüler der Grundschule in den Klassen 2 bis 7 aufgenommen. Die Kinder lernen es in Klassen übergreifenden Gruppen. Nur eine Gruppe, die 7. Klasse, in der alle Kinder am Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache teilnehmen, ist eine „Klassen-Gruppe“. Das ist gelungen, weil es in ihr nur 9 Schüler gibt.

Den Unterricht haben sie gewöhnlich in der ersten oder letzten Stunde. Deswegen muss niemand von ihnen auf Deutsch warten. Das hat große Bedeutung, denn die Mehrheit der Kinder pendelt zur Schule. Sie lernen Deutsch gerne. Für die Kinder ist doch Deutsch die Sprache der Großeltern oder Urgroßeltern.

Die ältere Generation hat die Einführung von Deutsch enthusiastisch aufgenommen.

- Es kam vor, dass die Großmütter in die Schule

gekommen sind, sich bei mir bedankt haben und von früheren Zeiten erzählt haben, von der reichen, aber schwierigen Geschichte des Kleeberger Gebiets. Sie erwähnten, dass sie selber versucht haben, ihre Enkel für die Sprache ihrer Vorfahren zu interessieren und ihnen die Grundlagen beizubringen, sagt die Direktorin.

Die Eltern und das Umfeld haben den Unterricht von Deutsch als Sprache der nationalen Minderheit mit Sympathie aufgenommen, aber einige Einwohner der Gemeinde haben der Direktorin die Germanisierung polnischer Schüler vorgeworfen. Das ist jedoch ein Vorwurf, der unterschiedlichen Anschauungen oder persönlichen Konflikten entspringt. Niemand zwingt schließlich jemanden zum Deutschlernen.

- Ich beherrsche die polnische, litauische, russische und englische Sprache fließend und weiß, dass die Kenntnis von Sprachen den Menschen bereichert. Die Geschichte Polens und Europas war sehr turbulent und nicht leicht, aber wir haben keinen Einfluss darauf, was vergangen ist. Wir sind, wer wir sind, und sollten darauf stolz sein. Unser gemeinsames Ziel ist es, die Traditionen unserer Vorfahren zu kultivieren, unser Erbe zu achten und so gut wie möglich Polen zu dienen. Zum Glück verstehen die Eltern das auch, versichert die Direktorin.

Die Schule in Groß Kleeberg ist die zweite Schule in der Gemeinde Groß Purden, in der diese Form des Unterrichts der deutschen Sprache eingeführt wurde. Ihr Träger ist die Gemeinde Groß Purden. Im Schuljahr 2017/18 lernen Deutsch als Muttersprache in Schulen und Kindergärten der Woiwodschaft Ermland-Masuren 1849 Kinder in 48 Einrichtungen.



lek

Dziadkowie bardzo się cieszą

Jedną z 5 szkół, w których w roku szkolnym 2017/18 rozpoczęła się nauka języka niemieckiego, jako języka mniejszości narodowej jest Szkoła Podstawowa w Klebarku Wielkim. Jej dyrektorka, jak mało kto, rozumie problemy mniejszości.

Jolanta Maciejewska – dyrektorka Szkoły Podstawowej im. ks. Pawła Chmielewskiego w Klebarku Wielkim jest w tej wsi obca. Obca, ale jak mało, kto rozumie sytuację rdzennych mieszkańców Klebarka i okolic – prawdziwych Warmiaków. Urodziła się i wychowała na Litwie w rejonie sołecznickim. Jest Polką, co oznacza, że w swojej ojczyźnie należała do polskiej mniejszości narodowej. Wszystkie aspekty życia mniejszości są więc jej znane osobiście. Szkołą kieruje 1,5 roku. Jak to się stało, że niemiecki, jako język mniejszości trafił do Klebarka?

- Stało się to na prośbę rodziców. W trakcie spotkań z nimi, jako nowa dyrektorka, wypytywałam ich, jakie są ich oczekiwania wobec szkoły. Wprowadzenie niemieckiego, jako języka mniejszości to był jeden z postulatów. Nie zdziwiło mnie to, bo kiedy poznawałam wieś i gminę, zobaczyłam, jak wiele grobów na cmentarzach ma niemieckie napisy. Co więcej, w szkole od lat są kultywowane tradycje warmińskie. Dzieci śpiewają i recytują utwory w gwarze war-

mińskiej. W związku z licznymi pytaniami rodziców na temat możliwości wprowadzenia języka mniejszości narodowej, na zebraniu poinformowałam ich, co powinni robić, jeśli są zainteresowani. Rodzice złożyli wnioski i od września 2017 r. niemiecki, jako język mniejszości w naszej szkole funkcjonuje – informuje Jolanta Maciejewska.

W liczącym ok. 150 uczniów Zespole Szkolno-Przedszkolnym dodatkową naukę języka niemieckiego, jako języka mniejszości narodowej rozpoczęło 81 uczniów szkoły podstawowej w klasach od 2. do 7. Dzieci uczą się go w zespołach międzyklasowych. Tylko jedna grupa – klasa 7., w której wszystkie dzieci uczęszczają na zajęcia języka niemieckiego, jako mniejszości narodowej, stanowi klasowy zespół. Udało się tak, bo jest w niej tylko 9 uczniów.

Zajęcia zazwyczaj mają na pierwszej lub ostatniej lekcji. Dlatego nikt nie musi na niemiecki czekać. Ma to wielkie znaczenie, gdyż większość dzieci do szkoły dojeżdża. Uczą się niemieckiego chętnie. Dla dzieci jednak niemiecki jest

językiem dziadków lub pradiadków.

Starsze pokolenie przyjęło wprowadzenie go entuzjastycznie.

- Zdarzało się, że babcie przychodziły do szkoły, dziękowały mi i opowiadały o dawnych czasach, o bogatej, ale trudnej historii klebarskiej ziemi. Wspominały, że same próbowały zainteresować swoich wnuków językiem przodków i nauczyć podstaw – mówi dyrektorka.

Rodzice i środowisko przyjęło nauczanie niemieckiego, jako języka mniejszości narodowej z sympatią, ale niektórzy mieszkańcy gminy zarzucili dyrektorke germanizację polskich dzieci. Jest to jednak zarzut wynikły z różnicy poglądów lub konfliktów osobistych. Nikt przecież nikogo do nauki niemieckiego nie zmusza.

- Biegłe władam językiem polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim, i wiem, że znajomość języków człowieka wzbogaca. Historia Polski i Europy była bardzo burzliwa i niełatwa, ale nie mamy wpływu na to, co minęło. Jesteśmy tym kim jesteśmy i powinniśmy być z tego dumni. Naszym wspólnym celem jest kultywowanie tradycji naszych przodków, poszanowanie swojego dziedzictwa i jak najlepsze przysłużenie się Polsce. Na szczęście rodzice też to rozumieją – zapewnia dyrektorka.

Szkoła w Klebark Wielkim to druga szkoła w gminie Purda, w której ta forma nauczania języka niemieckiego jest prowadzana. Jej organem prowadzącym jest gmina Purda. W roku szkolnym 2017/18 języka niemieckiego, jako ojczystego uczy się w szkołach lub przedszkolach województwa warmińsko-mazurskiego 1849 dzieci w 48 placówkach.

lek



To jest ten czas

Złóż wniosek o nauczanie języka niemieckiego, jako mniejszości

Od 1 września 2017 r. obowiązuje nowe rozporządzenie w sprawie nauczania języka mniejszości. Jednym z załączników do rozporządzenia jest wzór wniosku, którym rodzice mogą się posłużyć przy wnioskowaniu o naukę języka niemieckiego, jako języka mniejszości narodowej.

Złożenie wniosku przez rodzica jest podstawowym warunkiem dla zorganizowania nauczania języka niemieckiego w szkole lub przedszkolu.

Wniosek należy złożyć u dyrektora szkoły lub przedszkola przy zapisywaniu dziecka. Można to zrobić również w trakcie nauki dziecka w szkole,

ale ważne jest, aby wniosek był złożony do 20 września danego roku szkolnego. W ten sposób dziecko ma szansę na lekcje języka niemieckiego jeszcze w tym samym roku szkolnym. Najlepiej jednak to zrobić do końca kwietnia, co umożliwi dyrektorom zaplanowanie zajęć i sal.

Wniosek składany jest dobrowolnie i dotyczy całego okresu nauki dziecka w szkole lub przedszkolu. Nie trzeba więc składać go co roku. Nie wymaga się również udokumentowania przynależności do żadnej organizacji mniejszościowej ani pochodzenia, ani obywatelstwa. W tym zakresie obowiązuje art. 4, ust. 3 ustawy z 6 stycznia 2005 r.

o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Nikt nie może być obowiązany do udowodnienia własnej przynależności do danej mniejszości.

Wniosek jest jedynie wyrażeniem woli rodzica i podlega ochronie zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych.

Wzór wniosku, jakim może posłużyć się rodzic, znajduje się w załączniku nr 1 do Rozporządzenia MEN z 18 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym

Drukujemy go poniżej.



WNIOSEK O OBJĘCIU DZIECKA/UCZNIA NAUKĄ JĘZYKA MNIejszości NARODOWEJ,
NAUKĄ JĘZYKA MNIejszości ETNICZNEJ, NAUKĄ JĘZYKA REGIONALNEGO
ORAZ NAUKĄ WŁASNEJ HISTORII I KULTURY

Imiona i nazwiska rodziców ¹⁾ / imię i nazwisko pełnoletniego ucznia ²⁾ : 1. 2.	Miejscowość i data:
	Imię i nazwisko dyrektora oraz nazwa przedszkola/szkoły ²⁾ :
Na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2016 r. poz. 1943, z późn. zm.) wnoszę o objęcie <small>(imię i nazwisko dziecka/ucznia)</small> od roku szkolnego...../..... nauką: 1) języka ³⁾ jako języka mniejszości narodowej/języka mniejszości etnicznej/języka regionalnego ²⁾ ; preferowana forma zajęć⁴⁾ : a) dodatkowa nauka języka mniejszości narodowej/języka mniejszości etnicznej/języka regionalnego ²⁾ , b) zajęcia prowadzone w dwóch językach: języku polskim i języku mniejszości narodowej/języku mniejszości etnicznej/języku regionalnym ²⁾ , c) zajęcia prowadzone w języku mniejszości narodowej/języku mniejszości etnicznej/języku regionalnym ²⁾ ; 2) własnej historii i kultury ⁵⁾ .	
Podpisy rodziców/pełnoletniego ucznia ²⁾ : 1. 2.	Data i podpis osoby przyjmującej wniosek:

Polen und Ostpreußen nach 1918

Dr. Ralf Meindl ist Historiker und arbeitet als Kulturmanager des Instituts für Auslandsbeziehungen beim Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren. Zum 100-jährigen Jubiläum des Wiederentstehens des Staates Polen 1918 hält er bei verschiedenen deutschen Vereinen Vorträge über Polen und Ostpreußen in der turbulenten Zeit nach dem Ersten Weltkrieg.

Der Erste Weltkrieg war entschieden und vorbei. Was bedeutete das für Ostpreußen?

Das Kriegsende und die Regelungen des Versailler Vertrags waren ein deutlicher Einschnitt in der Geschichte Ostpreußens. Es war als ein Kernland Preußens vollständig auf das Deutsche Reich ausgerichtet. Gleichzeitig war es eine Region mit national gemischter Bevölkerung, die damals friedlich zusammen lebte. Das wurde durch die große Politik gestört.

Auf welche Weise?

Ein wichtiges Stichwort war damals das Selbstbestimmungsrecht der Völker, jede Nation sollte also ihren Staat bekommen – weshalb auch Polen neu errichtet wurde. Außerdem glaubte man, ein Staat könne nur mit Zugang zum Meer existieren. Wie legt man aber fest, wo welcher Staat sein soll? Für Polens Zugang zur Ostsee und einem Hafen wurde der Anteil der polnisch sprechenden Bevölkerung gezählt, der im Weichselgebiet sehr hoch war, in Danzig jedoch marginal. So entstanden der polnische Korridor und die Freie Stadt Danzig.

In Ostpreußen gab es zwar viele Zerstörungen, aber keine Kampfhandlungen mehr. War es dadurch auch ruhig?

Eher nicht. Denn jetzt wurde über die Randgebiete des Korridors und Polens zu Ostpreußen, also etwa Marienwerder, Marienburg oder Masuren diskutiert, wo viele polnisch sprechende Menschen lebten. Auf das Drängen unter anderem der Briten und Amerikaner wurde die Volksabstimmung am 11. Juli 1920 beschlossen, die über die Zukunft der Region entscheiden sollte. Man kann sich natürlich vorstellen, dass

im Vorfeld die Emotionen zwischen den Befürwortern einer Angliederung an Polen und denen des Verbleibs bei Ostpreußen sehr hoch schlugen.

Eine Entscheidung für die eine oder andere Seite hing natürlich auch von der Situation Polens ab. Wie sah es dort nach 1918 aus?

Polen war damals ein heterogenes Gebilde, dessen Teile zu Österreich, Preußen und Russland gehört hatten. Gleichzeitig gab es einige umstrittene Regionen wie Posen oder Oberschlesien. Die polnische Delegation in Versailles konnte zwar ihre Idee der künftigen Grenzen gut vertreten, diese wurden aber im Endeffekt von den Alliierten festgelegt. Polen wollte darüber hinaus weitere Gebiete des früheren polnisch-litauischen Staates gewinnen, was letztendlich zum Krieg mit der jungen Sowjetunion führte. Zum Zeitpunkt der Volksabstimmung in Ostpreußen war Lemberg von sowjetischen Truppen belagert und weitere Einheiten marschierten auf Warschau zu.

Welchen Einfluss hatte das auf das Abstimmungsergebnis? Welche weiteren Faktoren spielten eine Rolle?

In Ostpreußen kannte man natürlich die Berichte aus dem russischen Bürgerkrieg. Ein Votum für Polen, das möglicherweise von der Sowjetunion eingenommen werden würde, war folglich riskant; das „Wunder an der Weichsel“ fand erst im August 1920 statt. Es gab daher relativ wenige aktive Sympathisanten für Polen in Ostpreußen, die Agitatoren kamen vor allem aus Polen selbst und waren katholisch. Das ist nicht unwichtig, denn die Konfession spielte damals eine bedeutende Rolle gerade im – protestantischen – Masuren. Ein weiterer, meist wenig beachteter Faktor sind damals



noch andauernde Kämpfe in Lettland und Estland unter Beteiligung deutscher Freikorps, die für Unruhe sorgten.

Gab es auch gewalttätige Auseinandersetzungen?

Damals nach dem Ersten Weltkrieg gab es eine größere Bereitschaft, Argumente mit körperlichen Auseinandersetzungen zu verbinden, etwa bei Wirtshausschlägereien. Bewaffnete Straßenkämpfe oder systematische Gewalt wie teilweise in Schlesien kamen aber in Ostpreußen nicht vor. Das Ergebnis der Volksabstimmung hing von anderen Faktoren ab.

Wie gingen die Menschen nach der Volksabstimmung miteinander um?

Auf politischer Ebene wollte das Deutsche Reich die Gebiete des Korridors zurückgewinnen, dazu wurde befürchtet, dass Polen den Korridor sperren könnte – mit negativen Folgen für Ostpreußen. Auf der Alltagsebene lebten die Menschen in Ostpreußen zusammen wie vor 1920. Wer deutlich für Polen eingetreten war, bekam das zwar immer wieder vorgeworfen, manche dieser Aktivisten verließen auch die Region, aber es gab keine organisierte Ausgrenzung.

Mit Dr. Ralf Meindl sprach Uwe Hahnkamp

Von Königsberg nach Hohenstein

Am 12. Februar hatten das Museum für Volksbaukunst – ethnographischer Park in Hohenstein und die Stadtbibliothek von Hohenstein in den Konferenzsaal des Hohensteiner Rathauses eingeladen. Ab 17 Uhr wurde dort das Buch „Geschichte des Ostpreußischen Heimatmuseums in Königsberg“ in der deutschen und polnischen Version vorgestellt.

Vor fünf Jahren wurde in Hohenstein das 100-jährige Bestehen des Freilichtmuseums groß gefeiert. Die Anfänge des Museum liegen jedoch nicht dort, sondern in Königsberg, wie die Direktorin des Museums Ewa Wrochna in ihrer Einleitung zur Präsentation des Buches erläuterte. Zu verdanken hat das Freilichtmuseum, wie andere seiner Art in Europa, seine Existenz der Idee von Artur Hazelius, dem Schöpfer des ersten derartigen Museums Skansen – daher auch die polnische Bezeichnung – in Stockholm. In Königsberg muss man den Provinzialdenkmalpfleger Richard Dethlefsen hervorheben, der mit einer Gruppe die Initiative ergriff und die Gründung des Ostpreußischen Heimatmuseums vorantrieb, das im Juli 1913 eröffnet wurde.

Kopien, Umzug und Originale

Wie die beiden Kustodinnen des Museums in Hohenstein und Autorinnen des Buchs Wiesława Chodkowska und Monika Sabljak-Oleǳzka erklärten, waren die Gebäude im damals entstandenen Heimatmuseum Kopien von Originalen in verschiedenen Regionen Ostpreußens. „Die Genauigkeit der systematischen Bestandsaufnahme der Bauwerke mit Aufrissen zum Teil im Originalmaßstab ist bewundernswert und bis heute Grundlage unserer Ar-

beit“, lobte Wiesława Chodkowska und Monika Sabljak-Oleǳzka fügte hinzu: „Nach inzwischen 100 Jahren sind die damaligen Kopien beinahe selbst wieder Originale.“



Als der Raum auf dem Gelände in Königsberg zu eng wurde, verlegte man das Ostpreußische Heimatmuseum nach Hohenstein. „Unser Museum ist sicher das einzige, das während seines Bestehens komplett den Ort gewechselt hat“, betonte Ewa Wrochna stolz. Der Umzug in den Jahren 1938-1942 war eine logistische Meisterleistung, galt es doch, 26 Gebäude umzusiedeln. Auf den Photos von damals, die im Buch abgebildet sind, sind Häuser zu sehen, die es zum Teil heute nicht mehr gibt, französische Kriegsgefangene, die beim Aufbau mitarbeiten und vor allem eine karge Landschaft, so Monika Sabljak-Oleǳzka: „Damals waren

noch keine Bäume gesetzt, keine Zäune errichtet, also noch kein gestaltetes Gelände wie heute.“ Von den ursprünglichen Gebäuden sind 12 erhalten, die weiteren Bauwerke kamen nach dem Zweiten Weltkrieg dazu. Bei ihnen handelt es sich zum größten Teil um Originale, die durch ihre Verlegung ins Museum für Volksbaukunst – ethnographischer Park in Hohenstein vor der Zerstörung bewahrt werden konnten.

Aber das ist nicht mehr Thema des Buches, dessen deutsche Übersetzung aus der Feder von Elke Sowul vom Lehrstuhl für Germanistik der Ermländisch-Masurischen Universität in Allentein stammt.

Text und Bild: Uwe Hahnkamp

Das Buch „Geschichte des Ostpreußischen Heimatmuseums in Königsberg“ von Wiesława Chodkowska, Monika Sabljak-Oleǳzka und Zuzanna Adamiec ist in der „Seria pod sparogami“ des Museums für Volksbaukunst – ethnographischer Park in Hohenstein erschienen und in polnischer und deutscher Version beim Museum erhältlich. Weitere Informationen zum Museum unter www.muzeumolsztynek.com.pl

Liebe Leser,

unabhängig von uns steigen die Kosten für die Herausgabe und die Versendung unserer Monatschrift nach Deutschland ständig. Wir bitten daher unsere geschätzten Leser um finanzielle Unterstützung. Ohne Ihre Unterstützung wird die Stimme der Heimat immer schwächer. Ihre Spende überweisen Sie bitte auf folgendes

**Konto: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur
IBAN PL 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001 SWIFT EBOSPL PW063**

Amtsantritt von Bischof Paweł Hause

Im November war Pastor Paweł Hause aus Rastenburg von der Synode der Diözese Masuren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen zu ihrem neuen Bischof gekürt worden. Am 17. Februar wurde er in der Dreieinigkeits-Kirche in Nikolajken feierlich in sein Amt eingeführt.

Das erste Lied im Gottesdienst war das Te Deum von Marc-Atoine Charpentier, gesungen vom Wyzszobramski Chór Kameralny aus Teschen. Die Melodie ist sehr bekannt, ist sie doch seit über 60 Jahren die Hymne der Eurovision, ein Klang, der Völker verbinden und Gemeinsamkeit schaffen soll. Eine gute Musikwahl zur Einführung des neuen evangelisch-augsburgischen Bischofs der Diözese Masuren Paweł Hause, denn neben den evangelischen Geistlichen waren auch katholische Priester mit dem Erzbischof von Allenstein Józef Górczyński an der Spitze sowie Vertreter der orthodoxen und griechisch-katholischen Kirche gekommen. Auch Politiker verschiedener Ebenen waren anwesend, von der Abgeordneten zum Sejm Urszula Paśławska über den Marschall der Woiwodschaft Ermland-Masuren Gustaw Marek Brezin bis zum Bürgermeister von Rastenburg Krzysztof Hećman.

Verabschiedung und Einführung

Zu Beginn des Gottesdienstes wurde die langjährige Arbeit des scheidenden Bischofs Rudolf Bażanowski gewürdigt, der nach der Gemeinde in Allenstein nun auch seine Diözese abgegeben hat. Als letzte Amtshandlung assistierte er gemeinsam mit dem litauischen Bischof Mindaugas Sabutis dem Bischof der evangelisch-augsburgischen Kirche in Polen Jerzy Samiec bei der Konsekration seines Nachfolgers Paweł Hause. Nach dem gemeinsamen Gebet und Glaubensbekenntnis legte dieser seinen Amtseid ab und wurde durch Handauflegen der anwesenden Bischöfe aus verschiedenen Diözesen in ihre Mitte aufgenommen. Außerdem erhielt er als äußerliches Symbol seines Amtes das Bischofskreuz und ist nun Pastor, also Hirte, nicht nur seiner Gemeinde in Rastenburg, sondern

auch der restlichen Gemeinden der Diözese Masuren. Anschließend hielt er von der Kanzel der Kirche in Nikolajken seine erste Predigt als Bischof.

Musikalisch umrahmt wurde der Gottesdienst an der Orgel von Klaudia Camilla Twardzik aus Passenheim, es sangen neben dem Chor aus Teschen die Kirchenchöre aus Suwalken und Ortelsburg.

Text und Bild:
Uwe Hahnkamp



Niemcy nasi sąsiedzi

Już po raz ósmy organizujemy konkurs wiedzy „Niemcy nasi sąsiedzi”.

Uczestnicy: dzieci i młodzież w II grupach wiekowych

grupa I 10 – 12 lat

grupa II 13 – 16 lat

Napisz tekst zawierający ok. 100 słów na jeden wybrany temat:

1. Beschreibe, in welchen Ort in Deutschland möchtest du gerne in die Ferien fahren. Begründe deine Meinung! - Opisz, do jakiego miejsca w Niemczech chciałbyś pojechać na wakacje. Uzasadnij swój wybór.

2. Beschreibe kurz Gebirge und Meer in Deutschland und schreib, wie man da die Zeit verbringen kann. - Opisz krótko góry i morze w Niemczech i napisz, jak można tam spędzać czas.

Prace pisemne opatrzone dokładnym adresem, w miarę możliwości adres mailowy i telefon proszę przesyłać na adres:

Stowarzyszenie Ludności Niemieckiej „Herder” w Morągu

Pomorska 26, 14-300 Morąg

w terminie do końca kwietnia.

Finały odbędą się 12 maja w siedzibie Stowarzyszenia. Uczestników, którzy zakwalifikują się do finału powiadomimy po ocenie prac. Główną nagrodą jest wyjazd dla 6 najlepszych finalistów na 8 dniowy obóz językowy do Niemiec w lipcu 2018.

Waldemar Mańka

Zastępca przewodniczącego

Stowarzyszenie Ludności Niemieckiej „Herder” w Morągu

14-300 Morąg, Pomorska 23

e-mail: herderverein@interia.pl

Bier und Brauereien in Ostpreußen damals und heute (3)

Bier in Ostpreußen, das ist nicht nur ein Getränk, das dazu dient, den Durst zu löschen. Es ist auch ein gesellschaftliches und kulturelles Phänomen. Man kann es mit der Weinkultur in Frankreich vergleichen. Deswegen sind Bier und Brauereien ein wichtiger Teil der Geschichte Preußens.

Brauerei Ponarth, Königsberg

Die größte Brauerei in Königsberg war die *Brauerei Ponarth*, die bereits am 15. November 1839 vom damals 28-jährigen Johann Philipp Schifferdecker aus Mosbach/Elz in Baden in der Tuchmachergasse 20/22 im Stadtteil Löbenicht gegründet worden war. Ursprünglich



hieß sie *Brauerei Johann Philipp Schifferdecker Königsberg*. Er führte als erster das bayerische untergärige Bier ein. Schon bald waren die alten Brauereianlagen zu klein und Schifferdecker baute ab 1849 eine neue Brauerei im »köllmischen Gut Ponarth« bei Königsberg. 1869 verkaufte er sie an seinen jüngeren Bruder Eduard, der sie in eine Aktiengesellschaft mit dem Namen *Brauerei Ponarth E. Schifferdecker & Co.* umwandelte (seit 1884 *Aktien-Gesellschaft Brauerei Ponarth in Königsberg i. Pr.*). 1888 erhielt die Brauerei einen Gleisanschluss an die Ostbahn. Um das Jahr 1900 erzielte sie einen Bierabsatz von 193 000 hl. 1923 erfolgte der Zusammenschluß mit der Königsberger *Brauerei Wickbold AG*. So entwickelte sich das Unternehmen in den 1920/30er Jahren mit einem Kapital von 2 000 000 RM zur größten und modernsten Brauerei in der Provinz. Seit 1925 gehörte sie zur »Interessengemeinschaft ostpreußischer Brauereien GmbH« (im *Rückforth-Konzern* aus Stettin). Sie beschäftigte 1939 etwa 500 Mitarbeiter

und war die größte in Norddeutschland. Die bekanntesten Biere waren damals: »Ponarther Märzbier«, »Ponarther Pilsner« und »Ponarther Braunbier«. Das Markenzeichen der *Ponarther Brauerei* waren die Anfangsbuchstaben des Firmengründers Johann Philipp Schifferdecker (JPS). Im Volksmund erhielten sie allerdings eine ganz andere Deutung: »Jeder Ponarther säuft«.

Die *Aktien-Brauerei Schönbusch* entstand am 31. Dezember 1871. An der Gründung beteiligten sich Königsberger Kaufleute, u. a. Stadtrat Michelly, Konsul Oppenheim, Bankier Lichtenstein und Kommerzienrat Zimer sowie die Vertreter der Königsberger Vereinsbank. Die Brauerei produzierte ober- und untergäriges Bier und Malz. Sie war schon vor dem 1. Weltkrieg mit ihren markanten Biersorten (z. B. »Schönbuscher Hell«) weit über die Stadtgrenzen bekannt. Seit den 1920er Jahren gehörte die Brauerei mit 50% zur *Ferd. Rückforth AG, Stettin*. Sie wurde modernisiert und bekam einige neue Objekte (Gärkeller, Lagerkeller, Sudhaus). Die Geschäftsstelle befand sich ursprünglich in der Schnüringstraße 4, dann in der Schönbuscher Str. 1 – 5. In den 1920er Jahren lag die Leitung der Brauerei in den Händen von Direktor O. Embacher. In den 1930er Jahren war sie die zweitgrößte in Königsberg. Sie hatte Niederlassungen in Rauschen, Tapiau, Zinten, Landsberg, Heilsberg, Hohenstein, Lyck, Angerburg, Rastenburg, Seeburg und Wormditt. Die Keller- und Lageräume der Brauerei dienten 1944 als Depot für Güter, die aus den besetzten Gebieten der Sowjetunion herangebracht wurden. Der Legende nach sollte hier einige Zeit auch das berühmte Bernsteinzimmer eingelagert worden sein.

1945 wurde die Brauerei während der Kämpfe um die Stadt stark beschädigt. 1948 fand die Neugründung der Brauerei mit Firmensitz in Uslar bei Göttingen statt. Seit 1953 wurde sie als eine GmbH geführt. 1959 ging sie auf die *Ferdinand Rückforth Nachfolger AG Siegburg* über.

Brauerei Ostmark, Königsberg

Im Jahr 1814 erfolgte die Gründung der *Königsberger Brauerei*. Sie wurde 1910 von mehreren Gastwirten in Devau in eine Aktiengesellschaft umgewandelt (später *Brauerei Königsberg eGmbH*). Sie braute mehrere helle und dunkle Biersorten, die unter der Firmenbezeichnung »Ostmark« nicht nur in Königsberg, sondern auch weit über die Grenzen Ostpreußens hinaus bekannt waren. In den 1920er und 1930er Jahren war die *Brauerei Ostmark* eine der größten in Königsberg. Die Brauereigeschäfte führte damals als Generaldirektor P. Osterode. Die Brauerei besaß ihren Hauptsitz in der Königsallee 217 und hatte viele Niederlassungen in Ostpreußen (Cranz, Dt. Eylau, Friedland, Pillau, Pillkallen, Rauschen, Stallupönen und Wehlau). Sie produzierte in der Vorkriegszeit Exportbier (dunkel), Lagerbier (hell), Karamelbier (dunkel, süß) und Porter. Zu den bekanntesten Biersorten gehörte damals das »Märzen-Bier«.



Dieser Text wurde vom Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen in Bayern in Deutschland vorbereitet. Es ist ein Zentrum, das vom Land Bayern unterhalten wird und zum Ziel hat, das ostpreußische Kulturerbe zu erhalten und zu pflegen.

Piwo i browary w Prusach Wschodnich dawniej i dzisiaj (3)

Piwo w Prusach Wschodnich to nie tylko napój służący do gaszenia pragnienia. To także zjawisko społeczne i kulturowe. Można je porównać do kultury winiarskiej we Francji. Dlatego piwo i browary to ważna część historii Prus.

Browar Ponarth, Królewiec

Największym browarem w Królewcu był *Browar Ponarth*, założony już 15 listopada 1839 r. w Zaułku Sukieników 20/22 w dzielnicy Löbenicht przez 28-letniego wtedy Johanna Philippa Schifferdeckera pochodzącego z miejscowości Mosbach nad rzeką Elz w Badenii. Pierwotnie nosił on nazwę: *Browar Johann Philipp Schifferdecker*. To on, jako pierwszy wprowadził na rynek bawarskie piwo dolnej fermentacji. Już wkrótce stare budynki zakładu okazały się za małe i Schifferdecker rozpoczął w 1849 r. budowę nowego browaru na terenie chełmińskich dóbr Ponarth pod Królewcem. W 1869 r. sprzedał browar swojemu młodszemu bratu Edwardowi, który przekształcił go w spółkę akcyjną o nazwie: *Browar Ponarth E. Schifferdecker & Co.* (od 1884 r. *Aktien-Gesellschaft Brauerei Ponarth in Königsberg i. Pr.*). W 1888 r. browar otrzymał połączenie kolejowe z Koleją Wschodnią. Około 1900 r. sprzedaż piwa osiągnęła poziom 193 000 hl rocznie. W 1923 r. doszło do połączenia browaru z królewieckim *Browarem Wickbold AG* (AG – pol.: spółka akcyjna). W ten sposób nowe przedsiębiorstwo z rocznym kapitałem 2 000 000 marek stało się w latach 1920-30 największym i najnowocześniejszym browarem prowincji. Od 1925 r. browar wchodził



w skład Wspólnoty Interesów Wschodniopruskich Browarów s-ka z o.o. w ramach *Koncernu Rückforth* ze Szczecina.

Browar zatrudniał w 1939 r. około 500 pracowników i był największym browarem w północnych Niemczech. Najbardziej znanymi piwami były wtedy: *Ponarther Märzbier*, *Ponarther Pilsner* i *Ponarther Braunbier*. (piwo marcowe, pilsner i piwo brązowe). Znakiem firmowym *Browaru Ponarth* były początkowe litery nazwiska założyciela firmy Johanna Philippa Schifferdeckera (JPS). W gwarze ulicznej miały one jednak zupełnie inne znaczenie: (niem. „Jeder Ponarther säuft”) czyli Każdy Ponarther żłopie«.

Browar Schönbusch, Królewiec

Browar Akcyjny Schönbusch powstał 31 grudnia 1871 r. Do jego założenia przyczynili się królewieccy kupcy, m. in. radny miejski Michelly, konsul Oppenheim, bankier Lichtenstein i radca handlowy Zimer oraz przedstawiciele królewieckiego *Vereinsbanku*. Browar produkował piwa dolnej i górnej fermentacji oraz wytwarzał sód. Już przed 1. wojną światową był ze swymi rozpoznawalnymi piwami (np. Schönbuscher Hell) znany daleko poza granicami miasta. Od poł. lat 20. XX w. browar należał w 50% do koncernu *Ferdinand Rückforth AG* ze Szczecina. Został zmodernizowany i otrzymał kilka nowych obiektów (piwnicę fermentacji, piwnicę leżakową, warzelnię). W latach 20. XX w. kierownictwo browaru znajdowało się w rękach dyrektora O. Embachera. W latach 30. XX w. browar był drugim największym



w Królewcu i miał swoje przedstawicielstwa handlowe w Rauschen, Tapiawie, Cyntach, Górowie Hławeckim, Lidzbarku Warmińskim, Olsztynku, Ełku, Węgorzorku (Węgorzowie), Rastemborku (Kętrzynie), Jezioranach i w Orniecie. Piwnice i leżakownie browaru służyły w 1944 r. jako magazyn dóbr zwiezionych tutaj z okupowanych przez Niemców terenów Związku Sowieckiego. Legenda mówi, że przez jakiś czas miała tutaj być ukryta słynna *Bursztynowa Komnata*. W 1945 r. browar został mocno uszkodzony podczas walk o miasto. W 1948 r. doszło do ponownego założenia browaru z siedzibą firmy w mieście Uszar koło Getyngi. W 1959 r. wszedł w skład koncernu *Ferdinand Rückforth Nachfolger AG Siegburg*.

Browar Ostmark, Królewiec

W 1814 r. założono *Browar Królewiecki*, który w 1910 r. przekształcony został przez grupę oberżystów z Devau w spółkę akcyjną *Brauerei Königsberg eGmbH*. Wytwarzał on wiele gatunków piwa, które pod oznaczeniem firmowym Ostmark znane były nie tylko w Królewcu, ale też daleko poza granicami Prus Wschodnich. W latach 20 – 30. XX w. *Browar Ostmark* był jednym z największych w Królewcu. Zarządzał nim wtedy jako dyrektor generalny P. Osterode. Browar posiadał liczne przedstawicielstwa handlowe na terenie Prus Wschodnich.

Niniejszy tekst przygotowało Centrum Prus Wschodnich z Ellingen w Bawarii w Niemczech. Jest to centrum utrzymywane przez rząd landu Bawaria mające za cel zachowanie i pielęgnację wschodniopruskiego dziedzictwa kutrowego.

Auf sie war Verlass in der Not

Nach drei Monaten ist die Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“ in ihren Sitz zurückgekehrt. Sie musste ihn Anfang des Winters verlassen, weil die Grundschule Nr. 4, in deren Keller er untergebracht ist, einer Thermo-Modernisierung unterzogen wird.

Die Gesellschaft musste alles aus ihrem Büro räumen. Die Renovierung beruhte nämlich nicht nur im Austausch der Installation, der Heizkörper der Zentralheizung und des Austausches der Beleuchtung. Der Bautrupps musste auch die Räume vertiefen, weil sie die gegenwärtigen Normen nicht erfüllten. Dazu rissen sie den ganzen Estrich heraus und entfernten den Grund darunter. Obwohl die Mitglieder der Gesellschaft nicht an den Arbeiten der Thermo-Modernisierung teilnahmen, waren dennoch der Auszug und der erneute Umzug ins Büro für sie eine ernste Herausforderung.

- Innerhalb von zwei Tagen mussten wir aus unserem Sitz alles hinaustragen. Die Elektrogeräte kamen zu mir und zum Vorsitzenden nach Hause. Die Möbel und das übrige Eigentum – in meine Garage, erinnert sich Ewa Huss-Nowosielska, die Schatzmeisterin von „Warmia“.

Am härtesten arbeitet der Vorsitzende von „Warmia“ Gerard Wichowski selber. Er schraubte persönlich zuerst alle Möbel auseinander, und montierte sie danach wieder zusammen. Tüchtig halfen ihm dabei Dariusz Baliński, Krzysztof Matczak,

Bogdan Grynek und Wiesław Nowosielski, alle Mitglieder von Warmia. Die Räume musste man nach der Renovierung malen, einen neuen Fußboden aus Platten legen und danach neu einrichten. Bei dieser Gelegenheit fand auch eine generelle Reinigung von allem statt. Bei dieser Arbeit spielten Zenia Wichowska und Joanna Krawczuk die erste Geige. Es halfen ihnen die Mitglieder des Theaters „Spiegel“.

- Ein großer Dank gebührt Jacek Wiśniowski, dem Bürgermeister von Heilsberg, der zur Hilfe beim Umzug ABM-Kräfte und ein Auto delegierte, sowie der Direktion der Grundschule Nr. 4 für umfassende Hilfe und Freundlichkeit, fügt Ewa Huss-Nowosielska hinzu.

Die Renovierung war auch eine Gelegenheit zur Inventur und zum Loswer-

den von unnötigen Sachen, die „Warmia“ über 25 Jahre angesammelt hatte. Und das war nicht wenig.

Obwohl noch nicht alles auf seinen Platz zurückgekehrt ist, organisierte am 7. März die Gesellschaft ein feierliches Treffen in seinem erneuerten Sitz. Außer der glücklichen Beendigung der Renovierung feierte sie auch den Frauentag.

lek



Frühlingsseminar für mittlere Generation der deutschen Minderheit

Das Verbindungsbüro der Landsmannschaft Ostpreußen in Allenstein lädt zum diesjährigen Frühlingsseminar für mittlere Generation der deutschen Minderheit ein. Das Projekt wird im ehemaligen Herrenhaus der Familie zu Eulenburg in Gallingen stattfinden. Der erste Teil wird aus einer Werkstatt zur Verbesserung der Vereinsarbeit bestehen und der zweite Teil wird dem ostpreußischen Kulturerbe gewidmet sein.

Termin: 14. – 15. April 2018

Ort: Gutshaus in Gallingen; Pałac i Folwark Galiny, Galiny 110, 11-200 Bartoszyce

Alter der Teilnehmer: 25-65 Jahre

Am ersten Tag wird eine Schulung unter dem Motto „**Bringe zum Ausdruck, wer du bist!**“ durchgeführt. Die Teilnehmer werden sich mit dem Thema der Selbstbehauptung auseinandersetzen. Was ist Selbstbehauptung? Bin ich mir meiner Grenzen und Rechte bewusst? Kann ich sie nach außen hin kommunizieren? Außer diesen Fragen wird auch über Identität und Werte diskutiert. Die Vertreter der mittleren Generation der deutschen Minderheit werden ihre Mitgliedschaft und Arbeit in den deutschen Vereinen erörtern. Warum gehöre ich zum deutschen Verein? Welchen Einfluss habe ich auf die Arbeit des Vereins? Die Werkstatt wird **Dr. Irena Sosnowska** leiten.

In dem zweiten geschichtlichen Teil des Frühlingsseminars werden die Teilnehmer das Landgut Gallingen besichtigen. Es werden auch ostpreußische Schlösser und Gutshäuser, die sich in der Nachbarschaft befinden, vorgestellt.

Christian von der Gröben wird das alte Ostpreußen näher bringend anhand der Geschichte des Adelsgeschlechts von der Gröben, die ununterbrochen nahezu 855 Jahre vom Mittelalter bis in die Gegenwart dauert.

Am zweiten Tag ist eine **Rundfahrt** vorgesehen und Besichtigung der Schlösser und Herrenhäuser u.a. in Steinort, Jäglack, Prassen, Groß Schwansfeld.

Wir laden besonders gerne die aktiven Mitglieder der deutschen Vereine in Ermland und Masuren ein oder diese Personen, die gerne für die deutsche Minderheit tätig werden.

Bitte melden Sie sich schnell mit dem Anmeldeformular an.

Tee auf friesische Art

Leer ist seit dem Jahr 2001 die Partnerstadt von Elbing. Falls Sie einmal dorthin fahren, überlegen Sie gut, bevor Sie in einem dortigen Restaurant einen Tee bestellen. Sie sprechen nicht nur anders...

Am fünften März besuchte Elbing eine offizielle Delegation aus Leer. Ihre Vorsitzende war Beatrix Kuhl, die Bürgermeisterin der Stadt (auf dem Bild 2. von rechts). Zur Delegation gehörten noch 10 Stadträte und der Leiter des Büros der Bürgermeisterin. Die friesischen Gäste trafen sich mit den Behörden von Elbing. Sie wollten sich auch mit den Vertretern der Gesellschaft der Bevölkerung deutscher Herkunft des Elbinger Landes treffen. Ihrem Wunsch wurde entsprochen. Sie besuchten die Gesellschaft in ihrem Sitz.



- Das war der erste Besuch der Mitglieder der Leitung von Leer in dieser Besetzung in dieser Kadenz. Sie waren sehr interessiert, wie wir funktionieren, worauf unsere Tätigkeit beruht und wie sich unsere Beziehungen mit der Leitung der Stadt Elbing gestalten. Sie hatten viele Fragen. Wir haben ihnen auf alle geantwortet und zeigten ihnen zusätzlich einen kurzen satirischen Sketch über den Besuch eines Preußen in Friesland. Er handelte davon, wie Menschen, die sich verschiedener Dialekte der deutschen Sprache bedienen, sich nicht verstehen können, informiert Róza Kańkowska, die Vorsitzende der Gesellschaft.

Die Gäste revanchierten sich für den Besuch mit einem Geschenk – Tee. Warum ausgerechnet Tee? Weil Ostfriesland ein untypischer Teil Deutschlands ist, wo man nicht Kaffee, sondern Tee trinkt, und das dazu noch... mit Sahne und Zucker. Und was interessant ist: das schmeckt ihnen.

Leer liegt im nordwestlichen Teil Deutschlands, in Ostfriesland im Bundesland Niedersachsen. Es wird oft das „Tor Ostfrieslands“ genannt. Es ist der Sitz eines Landkreises.

lek
fot. Hilda Sucharska

Elbing. Frauentag

Blumen und Gedichte zum Feiertag

Der Frauentag darf in der Gesellschaft der Bevölkerung deutscher Herkunft des Elbinger Landes nicht ohne eine zumindest kleine Feier vergehen. In diesem Jahr war es ähnlich. Am 8. März versammelten sich im Sitz der Gesellschaft über ein Dutzend Frauen und einige Männer.

Róza Kańkowska, die Vorsitzende, und Hilda Sucharska, ihre Stellvertreterin, die bekannt sind für ihre Liebe zu Kunst und Literatur, hatten für diesen Anlass Gedichte über Frauen herausgesucht und sie anschließend beim Treffen vorgetragen. Darunter waren lyrische Gedichte, satirische und sogar ziemlich schlüpfrige. Die Gesellschaft amüsierte sich beim Hören also hervorragend.

Bevor es jedoch zur Unterhaltung kam, erinnerte Róza Kańkowska alle an die Geschichte des Frauentag. Es ist kein Feiertag, der von der Führung der Volksrepublik Polen ausgedacht worden war, wie viele Menschen meinen. Der Frauentag ist nämlich ein jährlicher Feiertag, der seit 1910 am 8. März begangen wird. Der erste Frauentag war

am 28. Februar 1909 begangen worden und beschlossen wurde er von der Sozialistischen Partei Amerikas nach den Unruhen und Streiks in New York. Es war ein Protest gegen die Ausbeutung der Frauen.

- Obwohl sich seit der damaligen Zeit die Situation der Frauen sehr verbessert hat, gibt es weiterhin keine völlige Gleichheit und immer noch sagen die Männer, vor allem die Politiker, den Frauen, was sie machen sollen, meint die Vorsitzende.

Am Ende erhielt jede Teilnehmerin des Treffens eine Tulpe.

lek

Renaissance oder wieder eine Pleite?

Die Ruinen der Deutschordensburg in Schönberg bei Deutsch Eylau haben einen neuen Eigentümer. Bei einer Zwangsversteigerung hat sie ein beliebter Rechtsanwalt aus Warschau gekauft. Er plant an der historischen Immobilie zu verdienen. Rettet der neue Eigentümer eine der prächtigsten ostpreußischen Festungen?

Die von den Ausmaßen her zweitgrößte ostpreußische gotische Burg befindet sich in den Händen von Grzegorz Słyszcz, einem Warschauer Anwalt. Er hat u.a. den Vorstand der Gesellschaft verteidigt, der angeklagt war, für den Einsturz des Daches der Messehalle in Kattowitz während der Taubenausstellung im Jahr 2006 verantwortlich zu sein. Am 6. März gewann er als Vorsitzender der Gesellschaft IBC Investment in Deutsch Eylau die Zwangsversteigerung. Er hatte 1,83 Millionen Złoty geboten (der Ausrufungspreis war 1,464 Millionen Złoty).

Der Investor möchte, dass die Burg in Schönberg viele Funktionen erfüllt, verbirgt aber nicht, dass sie vor allem für sich verdienen soll. – Das Gelände, auf dem sich die Burg befindet, ist absolut außergewöhnlich, meint Grzegorz Słyszcz, der persönlich das Bauwerk versteigerte.

Den Bau der Burg in Schönberg initiierte vermutlich in den 70er Jahren des 14. Jahrhunderts Henryk von Skarlin, der Probst des pomesanischen Kapitels. Während des 13-jährigen Krieges zwischen Polen und dem Orden (1454-1466) ging die Festung einige Male in den Besitz mal der einen, mal der anderen Seite über. Zuletzt brannten sie

unbekannte Täter nieder. Kurz nach Beendigung der Kriegshandlungen baute man sie wieder auf.



In der Folge der Säkularisierung, also der Verweltlichung, des Ordens ging die Burg in das Eigentum von Albrecht von Hohenzollern, dem preußischen Herzog, über, der sie nach dem Tod des katholischen Bischofs Erhard von Queiss Georg Polentz übergab, dem ersten evangelischen Bischof. Die Nachfolger von Georg Polentz, sein Sohn Theophil sowie der Enkel Albrecht erweiterten den Stammsitz im Renaissancestil. Im Jahr 1653 kaufte die Schönberger Güter Jonas Casimir von Eulenburg. 14 Jahre später verkaufte seine Witwe sie Theodor Schlieben. Gegen Ende des 17. Jahrhunderts erwarb den Bau Ernst Finck von Finckenstein – ein Vertreter der Familie, die in der Zeit von 1699 bis 1945 ein enormes Land-

gut schuf, das fünf Vorwerkskomplexe umfasste: Schönberg, Groß Gardienen, Louisenhof, Seegenau sowie Groß Steinersdorf. In den Jahren 1717-30 baute Albrecht Christoph Finck von Finckenstein die Burg im Barockstil um und legte um sie herum einen weitläufigen Park und eine Orangerie an. Hundert Jahre später stellten weitere Besitzer Schönbergs ihren gotischen Stil wieder her. Während der Arbeit wurde das Ganze mit einer Mauer umgeben, und im Park wurden Tennisplätze angelegt.

Gegen Ende des Zweiten Weltkriegs waren in der Burg Abteilungen der SS stationiert. Nach dem Durchgang der Front übernahmen sie sowjetische Truppen, die sie beim Abzug niederbrannten. In den 60er Jahren des 20. Jahrhunderts begannen erste konservatorische Arbeiten, die u.a. auf der Entrümmerung und Sicherung des Ostflügels sowie der Überdachung eines Teils der Gebäude beruhte. Das zerstörte Objekt übernahm im Jahr 1988 die Stiftung „Musik sehen“ mit der Absicht, es aufzubauen und darin ein Zentrum der musikalischen Bildung für blinde Kinder aus ganz Europa einzurichten. Der ehrgeizige Plan misslang. Im Jahr 1997 wechselten die Ruinen den Eigentümer. Der neue Eigentümer hatte jedoch Probleme mit der Realisierung seiner Pläne und ging pleite. Im Februar 2018 bot der Gerichtsvollzieher die Ruinen zum Verkauf an.

Die Schönberger Burg verzauberte auch Filmschaffende von Weltruhm. Im Jahr 1996 drehte deutsche Regisseur Volker Schlöndorff in ihr einen Teil der Szenen zum Film „Der Unhold“, in dem John Malkovich die Hauptrolle spielte.

bearb. lek



Im Taucheranzug zur „Wilhelm Gustloff“

Am 19. Februar war im Rahmen der 5. Seweryn-Pieniężny-Tage Stefan Truszczyński im Museum der Moderne des Städtischen Kulturzentrums Allenstein zu Gast. Er war Generalsekretär und ist Vorstandsmitglied der Gesellschaft der polnischen Journalisten SDP, deren Allensteiner Abteilung die Pieniężny-Tage organisiert. Sein Thema waren die „Geheimnisse der U-Boote“.

Vor 73 Jahren am 30. Januar wurde vor der Ostseeküste zwischen Leba und Stolpmünde die „Wilhelm Gustloff“ von einem russischen U-Boot torpediert und versenkt. Es folgten die „Steuben“ am 9. Februar und die „Goya“ am 16. April. Auf diese größeren Katastrophen ging Stefan Truszczyński in seinem Vortrag gesondert ein; die Gesamtzahl der Wracks aus dem Zweiten Weltkrieg im polnischen Küstengebiet beziffert er auf über 300. Er kennt sich damit aus, dreht er doch als Journalist und Sporttaucher seit über 30 Jahren Unterwasser-Dokumentarfilme und organisiert Fahrten auf der Suche nach den auf dem Boden der Ostsee liegenden Schiffen.

Der Film, den er im Rahmen seines Vortrags präsentierte, dokumentiert eine Fahrt auf der Suche nach der „Gustloff“ Mitte der siebziger Jahre und enthält für die damalige Zeit außergewöhnliche Direktschaltungen zu Tauchern unter Wasser oder in dem für diese Erkundungen entwickelten versenkbaren Druckturm. „Das war eine Erfindung unseres Kollegen Adam Dębski, die unsere Arbeit sehr erleichtert hat“, erklärt Stefan Truszczyński, „man taucht nicht vom Schiff direkt, sondern steigt in diesen Turm, in dem man längere Zeit bleiben kann. Dieser wird nach unten gelassen; von ihm aus ist die

Strecke zum gesuchten Objekt kürzer und die Tauchzeit wird effektiver genutzt, weil der Taucher nur bis zum Turm zurückkehren muss.“

Einfache Mittel, aber erfolgreich

Die Ausrüstung der Taucher war im Vergleich zu heute bescheidener,

an Netzen hängen, die sich an den Wracks verhakt haben. Die im Film gezeigte Begeisterung eines Tauchers über Größe und Zustand des entdeckten Schiffs lässt auch die Erleichterung nach dem erfolgreichen Tauchgang deutlich spüren.

Doch der Erfolg hängt nicht nur von der Technik ab. Die Wahl der Jahreszeit ist gerade in der Ostsee entscheidend, die für Taucher ein eher düsteres Gewässer ist. „Für Aufnahmen sind die Monate März bis Mai am besten geeignet, da ist das Wasser noch klar. Im Sommer ist die Sicht wesentlich schlechter“, verrät Stefan Truszczyński.

Das galt auch für die erfolgreiche Außenerkundung eines U-Boots vom Typ C7, das während einer Probefahrt am Ende der Halbinsel Hel auf Grund lief und dort bis heute liegt. Anfragen bei deutschen Behörden zu einer Hebung des sehr gut erhaltenen Fahrzeugs wurden abschlägig beschieden, da die Ruhe der Besatzung nicht gestört werden soll. „Es besteht

jedoch inzwischen die Gefahr, dass Treibstoff aus dem U-Boot austritt oder es auseinanderbricht“, warnt Stefan Truszczyński, „die Auswirkungen auf Hel und die dortige Natur kann man sich deutlich ausmalen.“

Text und Bild: Uwe Hahnkamp



dennoch gelangten sie ein Stück weit ins Innere des Schiffs. „Um durch die Lücke zu kommen, die wir genutzt haben, muss man die Sauerstoffflaschen vom Rücken nehmen“, erläutert Stefan Truszczyński, „das ist nicht ohne Risiko.“ Heutige Taucher blieben, wie er ergänzt, mit ihrer Ausrüstung oft

Massenexodus der Masuren

Vor sechzig Jahren verkündete die Staatsführung triumphierend das Ende der massenhaften Ausreise der Masuren aus Polen. Zu früh. Ihr Exodus dauert bis Ende der 80er Jahre des 20. Jahrhunderts.

Bis zum Zweiten Weltkrieg gehörten Ermland und Masuren zu Ostpreußen, das etwa 2,5 Millionen Bevölkerung zählte. In Ermland lebten ungefähr 120.000 Einwohner, hauptsächlich Katholiken, und in Masuren vor allem Protestanten, darunter 300-400.000 geborene Masuren.

Nach Beendigung der massenhaften Aussiedlungen erklärte die polnische Staatsführung, dass es in Polen keine Deutschen mehr gibt. Auf dem Gebiet Polens blieb aber eine bedeutende Gruppe Personen deutscher Herkunft. Man schätzt, dass noch im Jahr 1948 nur in Masuren etwa 120.000 Autochthone lebten. Die größten Ansammlungen dieser Bevölkerung waren die Kreise Allenstein, Sensburg, Ortelsburg und Osterode.

Nachdem der Krieg, die Aktivitäten der Roten Armee nach der Krieg und die massenhaften Deportationen die Masuren dezimiert hatten, kam die Zeit, in der sie bereits selbst nach dem Verlassen ihrer Heimat strebten. Das begünstigte die politische Situation im Jahr 1958, als während der Aktion der Familienzusammenführung über 38.000 Personen Ermland und Masuren verließen. In der polnischen Wirklichkeit begannen sie sich fremd bei sich zu Hause zu fühlen. Diese Bevölkerung durchlief einige Phasen demütigender Verifikationen. Ihrer eigenen Höfe beraubt waren sie dazu verurteilt, als Knechte bei den Neuankömmlingen zu arbeiten, die ihre Höfe übernommen hatten. Die zugezogene Bevölkerung behandelte sie unwillig. Es begann die Kollektivierung der Landwirtschaft. Nicht ohne Einfluss waren die Nachrichten aus dem Ausland über die sich verbessernde Lebenssituation in der BRD und der DDR. Für die älteren Leute war die Sicherung eines ruhigen Alters wichtig.

Dabei, dass Polen der masurischen Bevölkerung verleidet wurde, spielten auch Konflikte wegen des Bekenntnisses einer Rolle. Noch zu Beginn der 40er Jahre hatten sie ihre protestantischen Pastoren und Kirchen. Schrittweise nahmen ihnen jedoch die zugewander-



ten Katholiken weg. In dieser Zeit war die erste Sprache dieser Bevölkerung Deutsch, das im öffentlichen Raum vollständig unzulässig war. Die Entscheidung der Autochthonen zum Verlassen Masurens wurde in einem solchen Maße massenhaft, dass 1957 der damalige Bischof der Evangelisch-Augsburgischen Kirche Karol Kotula in einem Brief an die Staatsführung Polens seine weitgehende Unruhe ausdrückte, dass die „Ausreiseaktion“ die Gemeinden verwüstet. Die Woiwodschaftsadministration in Allenstein erklärte im Juni 1958 als eine der ersten des Landes die Prozedur der Familienzusammenführung für vollständig durchgeführt. Nach dem Ausreiseschock in der zweiten Hälfte der 50er Jahre begann man an die Frage von Ausreisen sehr restriktiv heranzugehen.

Erst zehn Jahr später beschloss die Führung, denen die Ausreise zu erlauben, die am aufdringlichsten das Recht auf Emigration forderten. In dieser Zeit verließen Ermland und Masuren beinahe 16.000 Personen. Damals wurde auch immer stärker die wirtschaftliche Motivation sichtbar. Die, die blieben, durchliefen jedoch eine Evolution verbunden mit dem Leben in Polen. Obwohl die Erinnerung an die erfahrenen

Leiden nicht verging, verwischten sich langsam die Unterschiede im Existenzniveau. Die zweite wichtigste Etappe der masurischen Ausreise spielte sich in den 70er Jahren ab, nach dem von Edward Gierek und Helmut Schmidt unterzeichneten Abkommen über die Normalisierung der gegenseitigen Beziehungen von 1970 und dem deutsch-polnischen Vertrag über die Familienzusammenführung von 1975. Dank ihm erteilte die polnische Regierung im Austausch für deutsche Kredite die Einwilligung zur Ausreise der polnischen Staatsbürger aus Masuren, die in der BRD Familie hatten. Die Emigration nahm damals einen wirtschaftlichen Charakter an. Damals begann sich das Lebensstandard zwischen Westdeutschland und Polen geradezu drastisch zu unterscheiden. Diese Aktion entwickelte sich lawinenartig. Es gab auch zahlreiche Fälle, in denen Personen, die Gebäude oder Höfe an touristisch attraktiven Orten besaßen, zum Verlassen Polens ermuntert wurden. Es fand unter dem Motto „Boden für einen Pass“ ein eigenartiger Handel statt.

Der Kriegszustand im Jahr 1981 trug Früchte in Form von weiteren mehreren Tausend Emigranten. Die Ausreisen dauerten bis 1989. Insgesamt reisten von den 60er bis zu den 80er Jahren aus Masuren etwa 100.000 Personen lokaler Herkunft aus.

Nach der Jahr 1989 organisierte sich die verbliebene örtliche Bevölkerung mit einer Anzahl von etwa 15.000 Personen beinahe vollständig in 23 Gesellschaften der deutschen Minderheit und versetzten der Propaganda vom „Polentum der Ermländer und Masuren“ den letzten Stoß. In der Region lebt eine stark dezimierte, da gerade einmal 5.000 Personen zählende Diaspora masurischer Protestanten.

Dr. Alfred CZESLA

Masowy exodus Mazurów

Sześćdziesiąt lat temu władze państwowe triumfalnie ogłosiły koniec masowych wyjazdów Mazurów z Polski. Przedwcześnie. Ich exodus trwał aż do końca lat 80. XX wieku, z niepowetowaną stratą dla regionu.

Do II wojny światowej Warmia i Mazur należały do Prus Wschodnich, które liczyły ok. 2,5 mln ludności. Na Warmii żyło ok. 120 tys. mieszkańców, głównie katolików, a na Mazurach przede wszystkim ewangelicy. Wśród nich 300 - 400 tys. rodowitych Mazurów.

Po zakończeniu masowych wysiedleń, polskie władze państwowe uznały, że w Polsce nie ma już Niemców. Rzeczywistość jednak daleko odbiegała od urzędowego optymizmu. Na terenie Polski pozostała znaczna grupa osób niemieckiego pochodzenia. Szacuje się, że jeszcze w 1948 r. tylko na Mazurach żyło około 120 tys. autochtonów. Największymi skupiskami tej ludności były powiaty: olsztyński, mrągowski, szczywieński i ostródzki.

Po tym jak Mazurów zdziesiątkowała wojna, powojenne działania Armii Czerwonej i masowe deportacje, przeszedł czas, kiedy to już oni sami dążyli do opuszczenia swoich stron rodzinnych. Sprzyjała temu sytuacja polityczna w 1958 r., kiedy to podczas akcji łączenia rodzin Warmię i Mazury opuściło ponad 38 tys. osób, w tym gros ludność ewangelicka. Powody jej wyjazdów były różne. W powojennej rzeczywistości zaczęli czuć się u siebie obco. Wpłynęła na to fatalna polityka władzy wobec autochtonów w okresie stalinowskim. Ludność ta przechodziła kilka faz upokarzających weryfikacji. Pozbawieni własnych gospodarstw skazani byli na pracę parobków u przybylszych, którzy ich gospodarstwa zajęli. Ludność napływowa traktowała ich niechętnie. Rozpoczęła się kolektywizacja rolnictwa. Nie bez wpływu były wiadomości z zagranicy o poprawiającej się sytuacji życiowej w NRF i NRD. Dla osób starszych ważne było zapewnienie spokojnej starości.

W zniechęcaniu ludności mazurskiej do Polski rolę odgrywały też konflikty wyznaniowe. Jeszcze na początku lat

40. mieli swoich protestanckich pastorów i kościoły. Stopniowo jednak zacierali je napływowi katolicy. W tym okresie pierwszym językiem tej ludności był niemiecki, całkowicie niedopuszczony do sfery publicznej. Karano wręcz za jego publiczne używanie. Decyzje autochtonów o opuszczeniu Mazur stawały się masowe do tego stopnia, iż w 1957 r. ówczesny biskup Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego ks. Karol Kotuła, w liście do władz Polski wyraził swój daleko idący niepokój, że „akcja wyjazdowa” pustoszy parafie. Wojewódzka administracja w Olsztynie, jako jedna z pierwszych w kraju, w czerwcu 1958 r. uznała procedurę łączenia rodzin za w pełni wykonaną. Po szoku wyjazdowym z drugiej połowy lat 50. zaczęto podchodzić do kwestii wyjazdów bardziej restrykcyjnie.

Dopiero 10 lat później władze postanowiły zezwolić na wyjazd tym, którzy najbardziej natarczywie żądali prawa do emigracji. W tym czasie Warmię i Mazury opuściło blisko 16 tys. osób. Wtedy też coraz silniej uwidaczniała się motywacja ekonomiczna. Na poziomie życia mieszkańców zaciążyły nie tylko przeżycia wojenne, ale głównie polityka gospodarcza państwa. Rozkwit zachodnich Niemiec kontrastował z ubogim życiem tu na miejscu. Ci, którzy pozostali przechodzili jednak ewolucję, związaną z życiem w Polsce. Choć pamięć doznanych krzywd nie minęła, powoli zacierały się różnice w poziomie egzystencji. Do grona ludności miejscowej doszły nowe pokolenia wkraczające w dorosłe życie. Jednak tym, w przeciwieństwie do osób starszych i samotnych, ograniczano możliwości wyjazdu.

Drugi najważniejszy etap mazurskich wyjazdów rozegrał się w latach 70., po podpisaniu przez Edwarda Gierka i Helmuta Schmidta układu o normalizacji wzajemnych stosunków (1970 r.)

i umowy polsko - niemieckiej o łączeniu rodzin w 1975 r. Dzięki niej, w zamian za niemieckie kredyty, rząd polski wyraził zgodę na wyjazd tych obywateli polskich z Mazur, którzy mieli w RFN rodziny. Emigracja nabrała wówczas charakteru ekonomicznego, chętnie wyjeżdżały także rodziny mieszane polsko-niemieckie. Wówczas poziom życia między Niemcami Zachodnimi a Polską zaczął się wręcz drastycznie różnić. Akcja ta rozwijała się lawinowo. Były też liczne przypadki zachęcania do opuszczenia Polski osób posiadających budynki lub gospodarstwa w miejscach atrakcyjnych turystycznie. Odbywał się swoisty handel: ziemia za paszport, prowadzony przez lokalne władze administracyjne i partyjne.

Stan wojenny w 1981 r. zaowocował ponownie kilkoma tysiącami emigrantów. Wyjazdy trwały do 1989 r. W sumie od lat 60. po 80. XX w. z Mazur wyjechało ok. 100 tys. osób miejscowego pochodzenia.

Po odzyskaniu przez Polskę niezawisłości w 1989 r. pozostała ludność miejscowa, w liczbie około 15 tys. osób, zorganizowała się niemal w całości w 23 stowarzyszeniach mniejszości niemieckiej, zadając w ten sposób ostateczny cios propagandzie o „polskości Warmiaków i Mazurów”. W regionie żyje mocno przetrzebiona, bo licząca zaledwie 5 tys. osób, diaspora mazurskich ewangelików, skupionych w 15 parafiach.

dr Alfred CZESLA

Alfred CZESLA – ur. 1945 r., w Mrągowie. Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, doktor socjologii. Autor prac nt. mniejszości religijnych i etniczno-narodowych na Warmii i Mazurach. Mazurski działacz społeczny, sekretarz Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Olsztynie. Wyróżniony wieloma odznaczeniami i medalami.

Geburtstagsglückwünsche

Hohenstein

Zum 82. Geburtstag
Edyta Hodyra
Zum 78. Geburtstag
Anna Tułodziecka
Zum 77. Geburtstag
Jadwiga Rybińska

Johannisburg

Zum 93. Geburtstag
Maria Drewnik
Zum 89. Geburtstag
Anna Czeraniuk
Zum 79. Geburtstag
Hildegard Bogacz
Zum 76. Geburtstag
Hildegarda Piotrowska
Karl Redzko
Zum 83. Geburtstag
Brigide Stępnik
Zum 75. Geburtstag
Lora Onisko
Zum 64. Geburtstag
Irena Joźwik
Zum 44. Geburtstag
Izabella Olbrycka
Zum 36. Geburtstag
Edyta Owczarczyk

Landsberg

Zum 86. Geburtstag
Erna Kotowska
Zum 76. Geburtstag
Maria Grochowska
Zum 59. Geburtstag
Krystyna Flis
Zum 56. Geburtstag
Róża Piotrowska

Zum 41. Geburtstag
Joanna Sienkiewicz
Zum 34. Geburtstag
Bolesław Walczak
Zum 31. Geburtstag
Paweł Szczurko
Zum 28. Geburtstag
Ilona Stempowska
Zum 25. Geburtstag
Kamil Petryczko

Lötzen

Zum 88. Geburtstag
Klaus Tonn
Zum 85. Geburtstag
Genowefa Romanowska
Zum 78. Geburtstag
Helmut Dusella
Zum 72. Geburtstag
Irena Peylo
Zum 71. Geburtstag
Ewa Kurzawa
Zofia Kozłowska
Zum 58. Geburtstag
Andrzej Kozielski

Lyck

Zum 90. Geburtstag
Leokadia Żywulska

Mohrungen

Zum 88. Geburtstag
Eryka Ferster
Zum 81. Geburtstag
Maria Simson
Zum 57. Geburtstag
Krystyna Kadylak

Sensburg

Zum 91. Geburtstag
Gertrud Jagaczewska
Zum 84. Geburtstag
Irmgard Karwaszewska
Wanda Lembicz
Zum 81. Geburtstag
Ilgard Sawostienik
Zum 79. Geburtstag
Ditmar Joswig
Wanda Czerwinska
Zum 78. Geburtstag
Edyta Borowska
Zum 76. Geburtstag
Rose Maria Schwellnus
Zum 68. Geburtstag
Friedrich Kniger
Zum 65. Geburtstag
Krystyna Pieróg
Zum 63. Geburtstag
Teresa Bzura
Zum 60. Geburtstag
Sabina Lemeka
Anita Krystian
Zum 59. Geburtstag
Ewa Olender

Osterode

Zum 86. Geburtstag
Frieda Kuca
Zum 85. Geburtstag
Gertruda Smolińska
Zum 83. Geburtstag
Edyta Kamińska
Zum 79. Geburtstag
Hannelora Bylak
Manfred Korsch

Zum 68. Geburtstag
Henryk Hoch
Zum 61. Geburtstag
Bożena Migala
Zum 59. Geburtstag
Jurgen Reszotański
Bożena Kleber

Rastenburg

Zum 58. Geburtstag
Irena Dudzińska
Waldemar Woliński
Zum 56. Geburtstag
Danuta Kruschak-Lis
Zum 40. Geburtstag
Artur Lachowski
Krystyna Mucha
Zum 38. Geburtstag
Anna Prusik
Zum 22. Geburtstag
Monika Szarlej

Katholische Gottesdienste im April

1. April (Ostern):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- keine hl. Messe in Heilsberg

2. April (Ostermontag)

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

6. April (21. Weihetag von Domherr Schmeier):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

8. April (Weißer Sonntag):

- 14 Uhr Allenstein, Herz-Jesu-Kirche

9. April (Verkündigung des Herrn):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

15. April:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf - keine
hl. Messen in Bischofsburg und Röbel

22. April:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

29. April:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

Domherr Andre Schmeier

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



WOCHENBLATT.pl

**Wo kann es abonniert werden?
Adresse der Redaktion:**

Pro Futura Sp z o.o.
ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole
tel./fax: 77 454 65 56
e-mail: sw@wochenblatt.pl

**ABONNEMENT IN POLEN
Abonnement über die Redaktion pro:**

Jahr: 260 Zloty
Halbjahr: 130 Zloty
Vierteljahr: 65 Zloty

ABONNEMENT IM AUSLAND

Jahr: 120 Euro
Halbjahr: 60 Euro



MITTEILUNGSBLATT
der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Herausgeber:

Verband der Deutschen Gesellschaften
in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4,
tel./fax 0048/89/523-56-80;
e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu;
Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich
Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107
5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen
Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion:

Lech Kryszalowicz – Chefredakteur,
Uwe Hahnkamp – Übersetzungen.

Vorbereitung und Druck:

Zakład Poligraficzny „Spręcograf” s.c.
Spręcowo 17A, 11001 Dywity
Tel.+48 89 512-00-92

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des
Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig
und des Ministeriums für Inneres und Verwaltung der Republik
Polen in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und
Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

Buletyn jest dofinansowany przez Konsulat Generalny
Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji
i skracania nadesłanych materiałów i listów.



